

tylu pracowników wystarczy, aby założyć związek zawodowy w Korei Południowej.
WIĘCEJ » STRONA 6



Lech Majchrzak: Są podejrzenia, że stal sprowadzana do Polski jest sprzedawana po cenach dumpingowych, ale nikt na to nie reaguje. » STRONA 4



Alfred Bujara: Dostali zwolnienia podatkowe, bo mieli tworzyć dla nas dobre miejsca pracy. Okazało się, że są to miejsca wyzysku pracowników. » STRONA 3

Przedstawiciele siedmiu krajów UE przyłączyli się do zapoczątkowanej w Polsce akcji na rzecz zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. Wspólnie utworzyli Komitet Organizacyjny Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej, który musi zebrać co najmniej milion podpisów obywateli domagających się zawieszenia pakietu.

Trzeba zebrać milion podpisów

We wtorek 12 czerwca w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność odbyła się konferencja prasowa przedstawicieli Komitetu, podczas której zaprezentowane zostały cele i harmonogram działań na najbliższe miesiące. Dzień wcześniej, 11 czerwca, lider Komitetu Organizacyjnego Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej Ludwik Dorn złożył formalny wniosek rejestracyjny do Komisji Europejskiej. KE ma dwa miesiące na rozpatrzenie wniosku. Po spełnieniu formalności, a więc najprawdopodobniej na początku sierpnia ruszy zbiórka podpisów. – Naszym celem jest doprowadzenie do zawieszenia obowiązywania pakietu klimatyczno-energetycznego, z wyłączeniem przepisów dotyczących efektywności energetycznej, do czasu podpisania umowy międzynarodowej dotyczącej emisji CO₂ przez największych emitentów takich jak Chiny, USA i Indie. Jesteśmy przeciwko europejskim daninom publicznym, jakim są opłaty nakładane na emisję CO₂, bo te daniny oznaczają ogromne podrożenie cen energii – powiedział Ludwik Dorn.

Przyłączają się kolejne kraje
Komitet ma 12 miesięcy na zebranie miliona podpisów. – Liczymy oczywiście, że

Pakiet uderza przede wszystkim w najbardziej kraje UE.

W najgorszej sytuacji jest Polska.

uda się zebrać dużo więcej niż milion podpisów i że do inicjatywy przystąpi jeszcze więcej krajów. Chcemy też, aby do akcji przyłączyli się przedstawiciele różnych środowisk politycznych, organizacji społecznych i organizacji pracodawców – dodał Dorn. Obecnie w składzie komitetu Polskę reprezentują przedstawiciele Solidarnej Polski, NSZZ Solidarność i OPZZ. Jeśli chodzi o inne kraje UE do akcji przystąpiли reprezentanci Austrii, Czech, Danii, Grecji, Litwy i Wielkiej Brytanii. Niedawno akces do inicjatywy zgłosiła także Rumunia. – W ramach swoich kontaktów związkowych rozmawiamy też jeszcze z przedstawicielami Bułgarii, Słowacji, Węgier i Niemiec. Mamy nadzieję, że Bułgarzy i Węgrzy już wkrótce się do tej inicjatywy przyłączą. Liczę, że ostatecznie w skład Komitetu wejdą przedstawiciele 11 krajów. Będą to zarówno przedstawiciele środowisk politycznych, jak i środowisk społecznych, związkowych – powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Foto: wikipedia



Już teraz w Polsce przemysł energochłonny płaci za energię najwięcej w Europie

Pakiet groźny dla najbardziej

Jak podkreślają autorzy inicjatywy, pakiet uderza przede wszystkim w najbardziej kraje UE. Najbardziej poszkodowana będzie Polska, bo w bilansie energetycznym naszego kraju źródłem energii w 95 proc. są węgiel kamienny i brunatny. – Ale w podobnie trudnej sytuacji znajdują się również Czechy,

Rumunia, Węgry czy Słowacja. W bardzo trudnej sytuacji znajduje się też Estonia, bo w tym kraju ponad 90 proc. energii pochodzi z łupków bitumicznych – mówił Dorn.

Według szacunków ekspertów Solidarności po wejściu w życie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego Polacy będą zmuszeni płacić za prąd o 20 proc więcej, a za ciepło

o 30 proc. więcej. – Według naszych badań pakiet może doprowadzić do likwidacji w Polsce około 250 tys. miejsc pracy, głównie w tzw. przemyśle energochłonnym i głównie na Śląsku. Ale z wyliczeń, jakie przedstawiali niedawno pracodawcy z branży hutniczej, wynika, że możemy ich utracić nawet dwukrotnie więcej, czyli pół miliona. Z kolei z opracowa-

nia Instytutu Ekonomicznego NBP wynika, że wejście w życie pakietu będzie się nieuchronnie wiązało ze spadkiem PKB naszego kraju. Krótko mówiąc, to są tragiczne prognozy, i dla obywateli naszego kraju i dla naszego przemysłu – ostrzegł Dominik Kolorz.

Polscy pracodawcy powinni wesprzeć akcję

W konferencji uczestniczył też przedstawiciel pracodawców, Mirosław Indyka, prezes Huty Cynku Miasteczko Śląskie. Podkreślał, że sytuacja hutnictwa już teraz jest trudna, bo ceny energii elektrycznej dla zakładów energochłonnych w Polsce są najwyższe w Europie, a po wejściu w życie pakietu i kolejnych podwyżkach cen energii elektrycznej sytuacja będzie katastrofalna. – Ceny energii elektrycznej w latach 2000-2010 wzrosły w Polsce o 80 proc., przy czym sama energia z węgla podrożała o 35 proc, reszta to podatki wynikające z polityki państwa i polityki UE. W Polsce przemysł energochłonny płaci za energię najwięcej w Europie. Drugie pod względem drożyzny Włochy mają o 18 proc. tańszą energię niż Polska, a najtańszy Luksemburg aż o 33 proc. – wyliczał prezes Indyka. Zadeklarował, że pracodawcy są gotowi wesprzeć Europejską Inicjatywę Obywatelską w sprawie zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego.

GRZEGORZ PODŻORNY

PAKIET KLIMATYCZNO-ENERGETYCZNY

Szansa na zawieszenie pakietu

– Nie spotkałem nikogo, kto nie dostrzegałby zagrożeń płynących z pakietu klimatyczno-energetycznego. Problemem jest jednak to, że wobec pakietu są obierane dwie taktyki. Pierwsza, którą my reprezentujemy,

głosi, że należy podjąć inicjatywę, aby zablokować te szkodliwe regulacje i trzeba robić wszystko, aby nie weszły one w życie. Druga brzmi mniej więcej tak: Idzie groza, ale ta groza idzie z Unii Europejskiej, więc nic na to nie poradzimy.

Nastawiamy się więc, aby tę grozę złagodzić, żeby nie było jeszcze gorzej – mówi Ludwik Dorn, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej, poseł Solidarnej Polski w rozmowie z TSD. » STRONA 4

EURO 2012

Piłka rodzaju żeńskiego

Euro 2012 skutecznie obala funkcjonujący od lat stereotyp, że kobiety piłkę nożną omijają szerokim łukiem. Futbol nie jest już adresowany wyłącznie do męskiej części społeczeństwa.

Z badań MasterCard wynika, że co trzecia Polka ogląda mecze piłkarskie, bo interesuje się piłką nożną. Mecze oglądają z czystą przyjemnością. Są żywo zainteresowane ich wynikami, zafascynowane pięknem futbolu.

Ale są też takie panie, które szczerze przyznają, że piłki nożnej nie lubią i nie orientują się, o co w tej grze chodzi. Śmieją się, że mogłyby być bohaterkami męskich dowcipów o znajomości futbolu wśród kobiet. » STRONA 5

LICZBA tygodnia

2

gole i 2 remisy to dotychczasowy dorobek polskiej reprezentacji podczas tegorocznych mistrzostw Europy w piłce nożnej. W pierwszym meczu z Grecją bramkę w 17 min. zdobył Robert Lewandowski. Był to pierwszy gol podczas Euro 2012 i jednocześnie pierwszy gol Roberta Lewandowskiego w tych rozgrywkach. Drugą bramkę zdobył Jakub Błaszczykowski w 57 min. meczu z Rosją. Mamy nadzieję, że oba gole to zaledwie skromne otwarcie bramkowej statystyki Polaków podczas Euro 2012 i już w najbliższą sobotę podczas meczu z Czechami dołożą kolejne gole, i po raz pierwszy w historii wyjdą z grupy na mistrzostwach Europy. I jeszcze jedna liczba. W szczytowym momencie wtorkowego meczu Polska-Rosja transmisję na trzech antenach TVP śledziło ponad 16 mln widzów.

WIEŚCI z gospodarki

» RZĄD PRZYJĄŁ PROPOZYCJE WSKAŹNIKÓW makroekonomicznych stanowiących podstawę do przygotowania budżetu na 2013 rok (wzrost PKB o 2,9 proc. inflacja 2,7 proc) oraz zaproponował podniesienie płacy minimalnej do 1600 zł brutto. To mniej, niż oczekuje strona społeczna. Związkowcy złożyli do Komisji Trójstronnej ds. społeczno-gospodarczych własną propozycję w sprawie płacy minimalnej, która ich zdaniem, powinna wynieść 1626 zł. W tym tygodniu rząd powinien złożyć swoją propozycję, a potem powinna rozpocząć się dyskusja, oczywiście pełna szacunku do partnerów społecznych.

» WEDŁUG NAJNOWSZYCH DANYCH GUS w maju inflacja spadła z 4 do 3,6 proc. Jednak ekonomiści studzą nastroje, podkreślając, że w kolejnych miesiącach wzrost cen znów będzie wyższy, m.in. ze względu na przejściowy wpływ Euro 2012. Zdaniem GUS w maju ceny paliw wzrosły o 12,7 proc. w ujęciu rocznym, energia o 8 proc., a alkohole i papierosy o 4,7 proc.

» BEZROBOCIE W POLSCE JEST NAJWYŻSZE od czterech lat, a ofert zatrudnienia jest najmniej od siedmiu lat – poinformował „Dziennik Gazeta Prawna”. Zdaniem ekspertów taka sytuacja na rynku pracy wynika z zakończenia inwestycji związanych z Euro 2012 oraz z hamowaniem gospodarki. Koniunktura gospodarcza na Zachodzie cały czas pogarsza się, dlatego pracodawcy niechętnie zwiększają zatrudnienie. W grudniu stopa bezrobocia może wynieść nawet 13,2 proc. To więcej niż przed rokiem.

» W MAJU ŚWIATOWE CENY ŻYWNOŚCI spadły do poziomu najniższego od września 2011 – poinformowała Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Z informacji przekazanej przez FAO wynika, że wskaźnik ten spadł aż o 14 proc. od rekordowego poziomu, jaki osiągnął w lutym zeszłego roku. Wśród powodów spadku cen żywności FAO wymieniła m.in. „dobre perspektywy po stronie podażowej, niepewność co do sytuacji ekonomicznej oraz umacnianie się dolara amerykańskiego”. Najbardziej, bo o 12 proc. potaniały produkty mleczne, najmniej – o 1 proc. zboża i mięsa. Dobrze, że agenda podaje takie wiadomości, bo patrząc na ceny w polskich sklepach, trudno nawet byłoby przypuszczać, że żywność na świecie potaniała.

» O PONAD 100 HEKTARÓW ZOSTANIE POSZERZONA Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna (KSSE). Inwestycje na nowych gruntach strefy w Głuchołazach i Krapkowicach na Opolszczyźnie zapowiedziały dwie firmy Metsa Tissue oraz Schattdecor. Natomiast w Bytomiu spółka 3 Services Factory (3SF) zamierza zbudować energooszczędne Centrum Przetwarzania Danych, które będzie stanowiło zapasowy ośrodek do podobnego centrum działającego w Katowicach. KSSE jest największą strefą ekonomiczną funkcjonującą w Polsce. Przed rozszerzeniem jej powierzchnia wynosiła ponad 1900 hektarów na obszarze 30 miejscowości w województwach: śląskim, opolskim i małopolskim.

» OTWARTO PIERWSZE BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE kolejowo-promowe między Rosją a Niemcami. Trasa między Sassnitz na wyspie Rugii i portem Ust-Luga pod Petersburgiem wynosi 1200 km. Jej pokonanie zajmie statkom ok. 38 godzin. Promy będą zabierały rosyjskie wagony towarowe, które następnie zostaną rozładowane w porcie w Sassnitz.

OPRAC. AGA



TRZY pytania

Danuta Nowicka, przewodnicząca Solidarności w Hucie CMC Zawiercie

Pracodawca jest nielojalny wobec załogi

Pracodawca z Huty CMC Zawiercie odstąpił od planowanych zwolnień grupowych, ale jednocześnie wypowiedział załodze układ zbiorowy pracy. Jak związki zawodowe przyjęły to wypowiedzenie?

– Jesteśmy oburzeni. Chciałam też sprostować informacje o tym, że związki podpisały się pod wypowiedzeniem ZUZP. Związki się nie podpisały, zresztą nawet nie ma takiej formuły prawnej, by wyrażać lub nie zgodę na wypowiedzenie układu. Pokwitowaliśmy tylko odbiór wypowiedzenia, co jest zwykłą formalnością.

A jakie nastroje panują wśród załogi CMC Zawiercie?

– Trudno żeby załoga była zadowolona, gdy bez racjonalnego uzasadnienia odbiera się jej nabyte prawo do dodatkowych świadczeń. To żadne oszczędności, bo fundusz płac w hucie nie przekracza nawet 4 proc. działalności operacyjnej. W piśmie do załogi prezes poinformował m.in., że w trakcie konsultacji społecznych zaproponował nam takie zmiany w ZUZP, które miały być jak

Wiele wskazuje na to, że informacja o zwolnieniach była tylko pretekstem do wypowiedzenia ZUZP.

najmniej dotkliwe finansowo dla pracowników, a jednocześnie ograniczające koszty huty. Utrzymał, że wobec braku zgody związków na te propozycje stanął przed wyborem: albo przystąpienie do zwolnień grupowych, albo wypowiedzeniem układu zbiorowego. Poinformował też, że zarząd huty „odłożył” decyzję o zwolnieniach grupowych oraz że „dalsza decyzja w tej sprawie uzależniona będzie od zmian sytuacji rynkowej w najbliższym czasie”. Informacje prezesa o propozycji zmian w układzie nie są zgodne z prawdą. Myśmy się po prostu nie zgodzili na wprowadzenie

kodeksowej regulacji dotyczącej odpraw emerytalno-rentowych. Może w ocenie prezesa odprawa w kwocie 35 tys. zł po 45 latach pracy w hucie jest sumą „mało odczuwalną finansowo”, ale chyba nie trzeba nikogo przekonywać, że dla pracowników to ogromna kwota. Poza tym te odprawy stanowią zaledwie 0,6 proc. funduszu płac, a więc problem ich wypłacania nie może być rozważany w kategoriach ograniczania kosztów huty. Podsumowując, pracodawca postąpił nielojalnie wobec załogi.

Czy uważa Pani, że zapowiedź konieczności zwolnienia 330 pracowników to był tylko pretekst do wypowiedzenia ZUZP?

– Tak. Wiele wskazuje na to, że było to zaplanowane działanie. Najpierw mówi się, że jest recesja i zapowiada się cięcia kosztów, potem ogłasza się masowe zwolnienia, co powoduje ogromne emocje, a następnie informuje się o rezygnacji z planu zwolnień, osiągając właściwy cel, czyli wypowiedzenie układu.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

I tak musimy wygrać z Czechami. Nie ważne jak zagra Zeus z Rusem czy Rus z Zeusem. Musimy wygrać z knechdami, pepikami lub naszymi południowymi sąsiadami (niepotrzebne, ze względu na niepoprawność polityczną lub jej odwrotność, skreślić). Z Rusem zremisowaliśmy. Jedni powiedzą, że to zwycięski remis. Inni będą utrzymywać, że można było wygrać z palcem w nosie (ach, ta poprawność polityczna). Ja mam to gdzieś i oczywiście nie chodzi o poprawność polityczną. Te jeszcze bardziej głęboko cenię. Chodzi mi o ten remis. Otóż, nie ma co roztrząsać. Remis to jest remis. Bramkowy czy bezbramkowy. Bez znaczenia. Martwi mnie to, że remis z Rusem w opinii Lecha zawsze jest zwycięski. Bośmy się podobno potędze nie dali i remis czcimy. Remis jest oczywiście dużo bardziej korzystny niż porażka, ale równie mu daleko do zwycięstwa. Ja chcę zwycięstw. My chcemy zwycięstw. Tego bardzo nam brakuje. I polskiej reprezentacji, i wszystkim Polakom.

Jest w naszym kraju pewna grupa ludzi, która dawno tę oczywistą prawdę zrozumiała i postanowiła ze sprzedawania nadziei na ryche zwycięstwa zrobić biznes. Biznes tak się rozkręcił, że grupa zdobyła, trzyma i rozszerza władzę w kraju. Potrafi wmówić ludziom, nie tylko to, że remis jest zwycięski, ale nawet że pasmo porażek jest w swej istocie zwycięstwem. Co więcej, wmówiła wielu Polakom, że tylko ta ekipa jest w stanie wygrać. Ciekaw jestem, jak długo jeszcze Polacy dadzą się nabierać? Kiedy wreszcie powiedzą tej ekipie, że chcą prawdziwych, a nie piarowskich zwycięstw? I kiedy wreszcie, tak jak w normalnym kraju, po serii porażek selekcjoner straci robotę i pojawi się taki, który potrafi zbudować drużynę zdolną odnosić zwycięstwa, wzbudzić respekt w Europie?

Jeśli chodzi o polską piłkę nożną, to Franciszek Smuda jest na dobrej drodze. Nadzieje, jakie wiążą Polacy z reprezentacją, którą zbudował, mają podstawy w faktach. Jest kilku świetnych piłkarzy, kilku bardzo



Foto: Tomasz Maruła / EDYTOR.net

Z zachwytem podziwiałem, jak Perquis z kontuzjowaną ręką i z dziurą w nodze po ruskim korku walczył tak, jak walczy się za Ojczyznę.

dobrych rzemieślników i grupa młodych zawodników, którzy potrafią grać w piłkę, a nie tylko rznąć w gałę. Mecze Polaków już nie przypominają obrony Częstochowy. Taktyka biało-czerwonych już nie opiera się na tzw. wyekspediowaniu piłki do przodu z nadzieją, że napastnik futbolówkę dopadnie i jakoś wepchnie ją do bramki. Oni naprawdę grają. Ale jest jeszcze inna ważna rzecz, która wlała w moje serce nadzieję, że razem z biało-czerwonymi będziemy cieszyć się ze zwycięstw, nawet jeśli nie na tych, to już na kolejnych mistrzostwach. Otóż przed meczem Polski z Rosją Ludovic Obraniak, Sebastian Boenisch, Eugen Polanski i Damien Perquis śpiewali Mazurka

Dąbrowskiego tak, jakby nauczyli się słów polskiego hymnu w dzieciństwie. Śpiewali swój, czyli nasz hymn. A potem jeszcze z zachwytem podziwiałem, jak Perquis z kontuzjowaną ręką i z dziurą w nodze po ruskim korku walczył tak, jak walczy się za Ojczyznę.

I możecie kręcić nosem, że w patos popadłem, że jakieś plemienne instynkty się we mnie odzywają, że futbol to bardzo pokojowa odmiana wojennej rywalizacji między archaicznymi państwami narodowymi. Nie interesują mnie socjologiczno-politologiczne bajdurzenia. Zwycięstwa niemieckich piłkarzy są w interesie Niemiec, niemieccy przedsiębiorcy reprezentują interesy Niemiec, niemieccy politycy działają w interesie Niemiec. Podobnie jest w przypadku Francuzów, Anglików, Rosjan, Czechów czy Greków. I tak powinno być w przypadku Polaków, Wysoka Izba, Rado Ministrów, szanowni eurodeputowani i reszta elity. Tak to wygląda w Europie.

JEDEN Z DRUGA:)

13 czerwca przed hipermarketem Auchan w Mikołowie odbyła się akcja protestacyjna przeciwko zwolnieniu z pracy wiceprzewodniczącego tamtejszej Solidarności. Związkowcy na przeszło dwie godziny zablokowali wszystkie kasy w hipermarkecie, płacąc za zakupy groszówkami.

Pikieta i blokada w Auchan

Jesteśmy tu po to, by bronić naszego zwolnionego kolegi Arona Plewy. Ci młodzi ludzie, odważyli się w tym markecie założyć związek zawodowy Solidarność. Jeden z nich niestety poniósł za to karę i został zwolniony z pracy – mówił podczas pikiety Alfred Bujara, przewodniczący handlowej Solidarności.

Bujara podkreślił, że Solidarność nie może pozwolić na zwolnienia pracowników, za to, że zakładają związki zawodowe. – W latach 80. walczyliśmy o to, by móc tworzyć związki. Dzisiaj znowu musimy walczyć o to, by pracownicy mogli się w nich zrzeszać. Po 30 latach wracamy do punktu wyjścia. Mamy wolny rynek, ale niestety mamy też antypracownicze prawo i takie same działania pracodawców. To są w większości przedstawiciele kapitału zagranicznego, którzy przyjechali do Polski robić biznes, dostali zwolnienia podatkowe, bo mieli tworzyć dla nas dobre miejsca pracy. Okazało się, że są to miejsca wycisku i zastraszania pracowników – mówił Alfred Bujara.

Kilka godzin przed blokadą kas, w mikołowskim Auchan odbyło się spotkanie tamtejszej komisji Solidarności z dyrekcją sklepu. – Pracodawca poinformował związkowców, że nie ma zamiaru rozmawiać na temat przywrócenia Arona do pracy i czeka na wyrok sądu w tej

Foto: TSD



Związkowcy weszli do sklepu z workami pełnymi groszówek. Każdy miał do wydania 25 zł. Kupowali artykuły szkolne dla domu dziecka

sprawie. Naszym zdaniem to zwolnienie było absolutnie bezprawne i jesteśmy pewni, że sąd przywróci Arona do pracy. Sprawa sądowa może jednak potrwać nawet kilka-

naście miesięcy, z czego pracodawca doskonale zdaje sobie sprawę – podkreśla Mirosław Grzywa, członek Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Kilkanaście minut po godzinie 16.00 związkowcy weszli do sklepu z workami pełnymi groszówek. W akcji blokowania kas uczestniczyli głównie górnicy m.in

z kopalni Piast, Chwałowice i Brzeszcze. – Każdy z nas miał do wydania 25 zł w najdrobniejszych monetach. Kupowaliśmy artykuły szkolne, które prześlemy

Dostali zwolnienia podatkowe, bo mieli tworzyć dla nas dobre miejsca pracy.

Okazało się, że są to miejsca wycisku i zastraszania pracowników – mówił Alfred Bujara.

do domu dziecka. Obawiam się, że kierownictwo Auchan nie będzie dziś miało wielkiego utargu – powiedział Sławomir Ciebiera.

Gdy jedni związkowcy blokowali kasy, inni rozdawali klientom ulotki, w których informowali o przyczynach protestu i przepraszaali za utrudnienia. – Bardzo nam przykro, nasza akcja nie jest wymierzona w klientów, ani w pracowników tego sklepu. Jednak w sytuacji, gdy pracodawca bezprawnie pozbawia człowieka pracy i nie chce rozmawiać przy stole, my również musimy uciec się do radykalnych środków – wyjaśniał Sławomir Ciebiera.

O założeniu związku w mikołowskim Auchan pracownicy poinformowali pracodawcę 18 maja. Następnego dnia Aron Plewa otrzymał wypowiedzenie z pracy. Sprawa trafiła do sądu pracy. Związkowcy przygotowują się również do złożenia doniesienia do prokuratury.

ŁUKASZ KARZMARZYK, BG

Masówki i referendum

14 czerwca odbędą się masówki w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Na 20 i 21 czerwca związki zawodowe z JSW zaplanowały referendum strajkowe.

Takie decyzje podjął powołany 12 czerwca Międzyzwiązkowy Sztab Protestacyjno-Strajkowy JSW. – Masówki zorganizowane zostaną na wszystkich zmianach we wszystkich zakładach spółki. Chcemy poinformować załogę m.in. o łamaniu prawa pracy przez zarząd JSW oraz o pozorowaniu przez pracodawcę dialogu społecznego. Referendum rozpoczniemy 20 czerwca rano, a skończymy następnego dnia – poinformował Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW i członek 7-osobowego MSPS JSW.

Jak mówi Brudziński, pytania referendalne dotyczyć będą dwóch zakończonych fiaskiem sporów zbiorowych z pracodawcą. – Pytania zostaną sformułowane przez związkowych prawników. Chcemy mieć absolutną pewność, że ewentualne twierdzące odpowiedzi na te pytania będą dla nas upoważnieniem do przeprowadzenia szeregu różnego rodzaju akcji protestacyjnych, do stosowania różnego rodzaju form nacisku przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych – mówi Roman Brudziński.

Związkowcy podkreślają, że ewentualna akcja protestacyjna w spółce nie może być szablonowa. – Wciąż jeszcze rozważamy, jakich

niekonwencjonalnych form protestu użyć, by zmusić zarząd do przestrzegania prawa. To muszą być metody, które będą uciążliwe wyłącznie dla pracodawcy – dodaje wiceszef Solidarności w JSW.

Pierwszy spór zbiorowy w JSW dotyczył uchwały zarządu spółki ustalającej niekorzystne warunki płacowe dla pracowników zatrudnianych po 15 lutego 2012 roku. Pracodawca nie zgodził się na propozycję strony związkowej, by nowe wzory umów o pracę poddane zostały pod niezależny arbitraż. W drugim sporze zarząd JSW odrzucił żądania związkowców, dotyczące wzrostu wynagrodzeń dla pracowników spółki.

BG

W czerwcu zapadnie wyrok

25 czerwca Sąd Pracy w Tychach ogłosi wyrok w procesie wytoczonym pracodawcy przez Grzegorza Zmudę, przewodniczącego Solidarności w spółce Nexteer Automotive Poland. Związkowiec domaga się przywrócenia do pracy i odszkodowania.

Rok temu szef zakładowej Solidarności pełniący również funkcję przewodniczącego Rady Pracowników w Nexteer Automotive Poland został dyscyplinarnie wyrzucony z pracy. Jako przyczynę zwolnienia zarząd firmy podał między innymi „naruszenie zasad współzycia społecznego poprzez udział w strajku z użyciem trąbek, syren i głośnych krzyków”. Grzegorz Zmuda złożył pozew

przeciwko pracodawcy. – Do różnicy zdań pomiędzy związkiem zawodowym a pracodawcą dochodzi niemal w każdym zakładzie pracy. W mojej ocenie przyczyną zwolnienia była wysunięta przez Solidarność groźba przeprowadzenia strajku generalnego, który nie odbył – podkreśla Grzegorz Zmuda.

Przed tuskim Sądem Pracy przeprowadzonych zostało sześć rozpraw, w trakcie których przesłuchano ponad 20 świadków. Podczas ostatniej, 11 czerwca zeznawał prezes spółki. Zdaniem Grzegorza Zmudy strona pozwana dążyła do możliwie najdalszego odsunięcia w czasie momentu wydania przez sąd rozstrzygnięcia, mającego

na celu ocenę rozwiązania stosunku pracy z powodem, ponieważ pracodawcy nie jest na rękę przywrócenie go do pracy. – Wyrok korzystny dla mnie potwierdziłby naruszenie przepisów prawa przez pracodawcę – dodaje Zmuda.

Nexteer Automotive Poland produkuje układy kierownicze m.in. do samochodów Opla i Fiata. Tyski zakład jest częścią koncernu Nexteer Automotive, stanowiącej własność firmy Pacific Century Motors, którego udziały skupiają państwowy chiński holding AVIC Automobile Industry Holding oraz Beijing E-Town International (spółka miasta Pekin).

BEA, AGA

Z Ludwikiem Dornem, przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej, posłem Solidarnej Polski, rozmawia Łukasz Karczmarzyk.

Jest szansa na zawieszenie pakietu

Założenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego zostały przyjęte w 2007 roku. Jego katastrofalne skutki dla Polski i wielu innych krajów UE od początku były oczywiste. Tymczasem inicjatywa Solidarnej Polski wspierana przez Solidarność jest w zasadzie pierwszym poważnym, międzynarodowym przedsięwzięciem politycznym stanowiącym sprzeciw wobec tych regulacji...

– Pakiet klimatyczny jest częścią czegoś, co można nazwać „europejską poprawnością polityczną”, która przejawia się następującym myśleniem: skoro mądre głowy z Brukseli stworzyły takie regulacje, to znaczy, że są one słuszne. Jest też grupa państw, którym pakiet rzeczywiście nie zaszkodzi, jak na przykład Francja, gdzie zdecydowana większość energii wytwarzana jest w elektrowniach atomowych, czy kraje skandynawskie z energetyką opartą na atomie i hydroelektrowniach. Po drugie, unijna polityka klimatyczna stała się taką maszynką do robienia pieniędzy kosztem gospodarek europejskich krajów i budżetów domowych Europejczyków. Na przykład przez ostatnie osiem lat jedna trzecia wzrostu cen energii elektrycznej

dla gospodarstw domowych w Niemczech to efekt tamtejszej polityki klimatycznej.

Czy kryzys gospodarczy ma wpływ na postrzeganie horrendalnie kosztownych zapisów pakietu klimatyczno-energetycznego w Europie?

– Jeżeli największe instytucje unijne i największe kraje z jednej strony mówią, że nadchodzi czas oszczędności i surowych cięć, a jednocześnie w tym samym czasie wprowadza się antywzrostowe rozwiązania, które zwiększają obciążenia gospodarek europejskich krajów, to taka sytuacja musi wzbudzać wątpliwości. Zarówno kryzys gospodarczy, jak i fiasko kolejnych światowych konferencji klimatycznych pokazują, że układ sił zmienia się na naszą korzyść. Jeżeli klimat polityczny wokół tej sprawy będzie się zmieniał w takim tempie jak dotychczas, to jest duża szansa, że nasza inicjatywa się powiedzie i pakiet klimatyczno-energetyczny zostanie zawieszony.

Czy w Polsce ta optyka również się zmienia?

– W licznych rozmowach kulturalowych, które przeprowadziłem na ten temat, nie spotkałem nikogo, kto nie dostrzegałby zagrożeń płynących z pakietu klimatyczno-energetycznego.

Foto: TSD



Problemem jest jednak to, że wobec pakietu są obierane dwie taktyki. Pierwsza, którą my reprezentujemy, głosi, że należy podjąć inicjatywę, aby zablokować te szkodliwe regulacje i trzeba robić wszystko, aby nie weszły one w życie.

A druga?

– Druga brzmi mniej więcę tak: Idzie groza, ale ta groza idzie z Unii Europejskiej, więc nic na to nie poradzimy. Nastawiamy się więc, aby tę grozę złagodzić, a przede wszystkim, żeby nie było jeszcze gorzej. Stąd słuszny opór rządu i weto wobec klimatycznej mapy drogowej do 2050 roku. Tylko, że od 1 stycznia 2013 roku, kiedy pakiet klimatyczno-energetyczny wejdzie w życie, nie będzie nas zabijać to, czego jeszcze nie ma, tylko to, co już jest. Niestety część elit politycznych, a także środowisk gospodarczych zdaje się tego nie dostrzegać.

Podczas jednej z dyskusji panelowych w trakcie Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach premier Jerzy Buzek stwierdził, że nie ma możliwości renegocjacji pakietu energetyczno-klimatycznego i Polska powinna wykorzystać możliwości, jakie z tego pakietu wynikają...

– Po pierwsze, co to znaczy, że renegocjacja nie jest możliwa? Żadnych formalnych przeszkód w tym zakresie nie ma. To jest kwestia odpowiednich działań politycznych i nacisków, więc pan europoseł Buzek głęboko się myli. Taka postawa jest właśnie przykładem adaptacyjnego oportunisty, o którym mówiłem wcześniej. Sądzę że, Jerzy Buzek doskonale wie, że to bzdura i że ten pakiet będzie nas bardzo słono kosztował. Uważa jednak, że nic w tej sprawie w UE nie wskóramy, więc nie należy kopać się z koniem, żeby nie zrobić nam jeszcze większej krzywdy.

Jakie są szanse powodzenia Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej na rzecz zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego?

– Myślę, że są duże. Bardzo wiele zależy od liczby podpisów, które uda się zebrać. Jest istotna różnica, czy to będzie milion, dwa, czy cztery miliony podpisów i czy do akcji przystąpi siedem, jedenaście czy piętnaście krajów. Musimy pokazać, że to jest sprawa uznawana za niesłychanie istotną przez jak największą liczbę obywateli Unii Europejskiej.

Produkcja stali stanie się nieopłacalna?

Polskie firmy płacą najwyższe rachunki za prąd i gaz w Europie. Po wejściu w życie pakietu klimatycznego koszty energii drastycznie wzrosną. Część pracodawców już rozważa przeniesienie produkcji na Wschód, chociażby na Ukrainę, gdzie nie obowiązują restrykcyjne zapisy porozumienia z Kioto.

Zdaniem związkowców najbardziej zagrożone są miejsca pracy w branży hutniczej. Może się nawet okazać, że po 1 stycznia 2013 roku produkcja stali w Polsce stanie się nieopłacalna. Tym bardziej, że sektor wciąż odczuwa skutki kryzysu i nie może liczyć na jakiegokolwiek wsparcie ze strony rządu, który w przeciwieństwie do rządów Niemiec, Francji, czy Luksemburga wykazuje się wyjątkową biernością. – Pomoc państwa w Europie Zachodniej jest widoczna, niestety rząd Donalda Tuska zamiast wspierać, utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej. W Polsce tylko się zwalnia pracowników i przedłuża wiek emerytalny – mówi Lech Majchrzak z Solidarności ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej.



W ArcelorMittal trwają zwolnienia grupowe. Tylko w tym roku pracę stracą 1453 osoby z 16 tys. zatrudnionych

Z analizy przeprowadzonej przez CMC Zawiercie wynika, że przemysł stalowy za samą energię elektryczną płaci w ciągu roku ponad 500 mln zł więcej niż konkurencja z Unii Europejskiej. Taka kwota stanowi równowartość rocznych kosztów utrzymania około 10

tysięcy miejsc pracy. – Sektory energochłonne nie postulują o żadne ulgi, tylko o umożliwienie takich samych warunków do prowadzenia działalności gospodarczej, jakie posiadają konkurencja w UE. Brak wprowadzenia szybkich rozwiązań systemowych przez polski rząd

będzie skutkowało likwidacją miejsc pracy w polskim hutnictwie i brakiem inwestycji w tym sektorze – czytamy w opracowaniu przygotowanym przez CMC Zawiercie.

Bardzo wysokie koszty energii elektrycznej i gazu to tylko jeden z problemów. Ze wzglę-

du na kryzys w całej Europie zmniejszyło się zapotrzebowanie na stal. Spadek popytu związany jest z ograniczeniem inwestycji budowlanych nawet w takich państwach jak Francja czy Hiszpania. W konsekwencji koncerny stalowe zostały zmuszone do redukcji mocy produkcyjnych. – Niewykorzystane moce produkcyjne w hutnictwie w UE to ponad 3-krotność polskiej produkcji stali – napisano w raporcie.

W grupie ArcelorMittal w Europie na 25 pieców pracuje tylko 16. – Jeżeli sytuacja się nie zmieni, dojdzie do kolejnych wyłączeń wielkich pieców. Na początku roku można było zaobserwować niewielki ruch, bo firmy uzupełniały zapasy, ale teraz znów są przestoje – dodaje Majchrzak. Podkreśla, że w tej chwili dwa piece w dąbrowskim oddziale AMP pracują na minimalnych mocach produkcyjnych, czyli na granicy bezpieczeństwa technologicznego. Wyłączenie jednego z nich z dnia na dzień staje się coraz bardziej realne. A jeżeli do niego dojdzie ponowne uruchomienie będzie mało prawdopodobne. W Ar-

celorMittal trwają zwolnienia grupowe. Tylko w tym roku pracę stracą 1453 osoby z 16 tys. zatrudnionych. – Niewykluczone są dalsze redukcje zatrudnienia. Poważne problemy ma oddział w Sosnowcu (dawna huta Cedler) oraz huta Warszawa – podkreśla Lech Majchrzak.

W sosnowieckim oddziale AMP kurczy się produkcja mat budowlanych i prętów zbrojeniowych. 60 osób już straciło zatrudnienie, pozostali zostali przeniesieni na inne stanowiska.

Dodatkowo rynek zalewa tania stal z państw byłego Związku Radzieckiego i Chin. Z raportu CMC wynika, że nawet od połowy stali sprowadzonej do Polski w ubiegłym roku nie został zapłacony podatek VAT. Tylko na nieodprowadzeniu VAT od importowanych w 2011 roku prętów zbrojeniowych Skarb Państwa mógł stracić ponad 250 milionów złotych. – Są podejrzenia, że stal sprowadzana do Polski jest sprzedawana po cenach dumpingowych, ale nikt na to nie reaguje – dodaje Lech Majchrzak.

Euro 2012 skutecznie obala funkcjonujący od lat stereotyp, że kobiety piłkę nożną omijają szerokim łukiem. Futbol nie jest już adresowany wyłącznie do męskiej części społeczeństwa. Z badań MasterCard wynika, że co trzecia Polka ogląda mecze piłkarskie, bo interesuje się piłką nożną.

Piłka rodzaju żeńskiego

Mecze oglądają z czystą przyjemnością. Są żywo zainteresowane ich wynikami, zafascynowane pięknym futbolem. Małgorzata Grabowska, przewodnicząca Solidarności Służby Zdrowia w Zawierciu od dziecka była z ojcem na stadionach. – Mieszkaliśmy w Krakowie i długo miałam problem, komu kibicować – Wiśle czy Cracovii. W rezultacie zostałam kibicem Hutnika Kraków – opowiada pani Małgosia. Doskonale wie, co to jest „jedenastka”, korner czy rzut wolny. – Ale nie osiadłam na laurach. W tej dyscyplinie wciąż doksztalca mnie mój mąż. Wspólnie oglądaliśmy mecze – dodaje pani Małgorzata.

Fanką futbolu jest też Krystyna Suchanek, przewodnicząca związku w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabrze. Podczas Euro pani Krystyna śledzi mecze rozgrywane przez wszystkie drużyny. – Intuicją mnie nie zawodzi. Postawiłam na remis w meczu Polska-Grecja i bingo. Uznałam, że biedni z biednymi mogą tylko zremisować – mówi Krystyna Suchanek.

Wszystkie mecze narodowej reprezentacji ogląda Aldona Banaś, przewodnicząca związku w PSS Społem w Jaworznie. – Kibicowanie biało-czerwonym to wręcz patriotyczny obowiązek – podkreśla pani Aldona.

Ale niekwestionowanym kobiecym ekspertem w dziedzinie piłki nożnej jest Jadwiga Piechocka, specjalista z Biura Szkoleń Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – Mój tato i dwaj bracia są zapalonymi kibicami piłki nożnej. Od zawsze oglądam z nimi mecze. Wiem też, że coraz więcej kobiet interesuje

Rosną obawy panów, że coś, co do tej pory było zarezerwowane dla nich, teraz staje się dostępne również dla płci przeciwnej.

się futbolem Tym samym rosną obawy panów, że coś, co do tej pory było zarezerwowane dla nich, teraz staje się dostępne również dla płci przeciwnej – mówi pani Jadwiga.

Chcą mieć piłkę na wyłączność Blondynka po raz pierwszy w życiu poszła na mecz piłkarski. Po kwadransie od rozpoczęcia meczu, pyta siedzącego obok męża:

– Ci w niebieskich strojach, to kto?

– To piłkarze Włoch.

– A ci w żółtych?

– To piłkarze Brazylii.

– No dobrze, a kim są ci faceci w ciemnych koszulkach, stojący przy obu bramkach?

Dr Tomasz Słupik, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego, komentując ten dowcip, przyznaje, że może i niejedna kobieta nie zna zasad futbolu, ale jego zdaniem niezwykle ważne jest, że panie oglądają mecze z sercem. – Są ogromnie zaangażowane emocjonalnie. A swoją drogą piłka nożna to prosta gra, nie ma w niej specjalnych subtelności i panie są w stanie szybko przyswoić sobie wiedzę na jej temat – uważa dr Słupik.

Zdaniem Małgorzaty Grabowskiej, szowinistyczne dowcipy na temat znajomości zasad futbolu wśród kobiet biorą się stąd, że faceci chcą mieć piłkę nożną na wyłączność. – Nawet za cenę dworowania z kobiet

Foto: wikipedia



Piłka nożna to prosta gra i panie są w stanie szybko przyswoić sobie wiedzę na jej temat

będą bronić swojego rewiru – mówi Małgorzata Grabowska. Podobnego zdania jest Ewa Żurawska, przewodnicząca Solidarności na Uniwersytecie Śląskim, która uważa, że panowie bardzo mocno trzymają się stereotypu o kompletnej nieznanomości tej gry wśród kobiet. – To przekonanie wynika z ich słabości i kompleksów. Znam wiele pań, które z fascynacją śledzą piłkarskie spotkania i świetnie znają się na futbolu. Nie wiem, czy swoją wiedzą o piłce nie zawstydziłyby niektórych panów – mówi pani Ewa. Zdaniem Jadwigi Piechockiej faceci boją się, że kobiety na piłce znają się lepiej od nich. – Znam mężczyzn, którzy kompletnie się futbolem nie interesują. Ja na pewno na temat piłki wiem dużo więcej od nich – podkreśla pani Jadzia.

Ze „spalonego” nic nie pojmuję

Ale są też takie panie, które szczerze przyznają się, że piłki nożnej nie lubią i nie orientują się, o co w tej grze chodzi. Za oglądaniem piłkarskich spotkań nigdy nie przepadała Anna Targońska, przewodnicząca Solidarności w sosnowieckim Sanepidzie. – Dla mnie piłka to brutalny, kontuzyjny sport. Euro na pewno nie przesłoni mi życia – mówi pani Ania. Ewa Żurawska też nie ogląda piłkarskich spotkań. – Zupełnie nie mam na to czasu. Jestem zajęta swoją publikacją naukową. Nie wiem, czy uda mi się obejrzeć choćby fragment meczu z udziałem Polaków, ale to nie oznacza, że w ogóle nie interesuje mnie los naszych piłkarzy – zaznacza pani Ewa. Teresa Błazucka, wiceprzewodnicząca Solidarności w Przewozach Regionalnych

otwarciem przyznaje, że nie lubi futbolu i nie ogląda transmisji Euro. – Mój mąż ogląda mecze, ale nie jest fanatykiem piłki. Nie protestuję, gdy przełączam telewizor na inny program, pod warunkiem, że nie gra Polska – mówi Teresa Błazucka. Bez najmniejszych kompleksów przyznaje się, że jest futbolową ignorantką. – Mogłabym być bohaterką niejednego męskiego dowcipu. Mąż tłumaczył mi kilka razy na czym polega „spalony”, ale nic z tego nie pojmuję – śmieje się pani Teresa.

– Rzeczywiście jest spora grupa kobiet nie zainteresowanych piłką, ale mają do tego pełne prawo. Moim zdaniem kobiety są na tyle kreatywne, że w znakomity sposób potrafią zagospodarować sobie czas, gdy ich mężowie są przykuci do telewizorów. Zatem panie,

które futbolu nie lubią, niech dobrze wykorzystają 90 minut wytchnienia – radzi dr Słupik.

Wszyscy powinniśmy mieć do siebie dystans

Gdy widokiem 22 dorosłych facetów ganiających w krótkich spodenkach za jedną piłką znudzona jest Teresa Błazucka, to na ten sam widok znakomita większość pań reaguje z niekłamanym podziwem. I wcale nie chodzi o to, że w euforii wprawiają je biegające po boisku „ciacha”. Jak pokazują badania MasterCard tylko 5% kobiet w Polsce ogląda mecze ze względu na atrakcyjnych piłkarzy. – Niezwykle w tych 22 facetach biegających po boisku jest to, że nie tylko oni są szczęśliwi, ale razem z nimi również kilkadziesiąt tysięcy ludzi. To wręcz fenomenalne zjawisko socjologiczne – wyjaśnia Małgosia Grabowska.

Ale nie wszystkie wyniki badań MasterCard są dla panów tak budujące, jak przytoczony powyżej. Okazuje się, że zdaniem pań mężczyźni wcale nie oglądają futbolu ze względu na zainteresowanie piłką nożną. Połowa ankietowanych uważa, że mecze są dla panów wyłącznie... przerwami w myśleniu. – No cóż, piłka nożna to nie szachy. Nie wymaga wielkiego intelektu i wielu z nas traktuje ją, jak emocjonalny wentyl. Kobiety nie dość, że potrafią się śmiać ze swojej nieznanomości piłki nożnej, potrafią się zdystansować do męskich opinii i dowcipów, to jeszcze nieźle się panom odgryzły. Wszyscy powinniśmy mieć do siebie podobny dystans. I ten facet z piwem przed telewizorem i kobieta, która nie bardzo orientuje się, co to jest spalony – mówi dr Tomasz Słupik.

BEATA GAJDISZEWSKA

Reklama

Park Wodny
TARNOWSKIE GÓRY

MISTRZOWSKA EURO PROMOCJA

PIŁKARZE STRZELAJĄ GOLE MY STRZELAMY RABATAMI !!!

RABATY DO **50%**

IM WIĘCEJ KUPUJESZ TYM WIĘCEJ ZYSKUJESZ.

SZCZEGÓŁY tel 32 393 39 31

WWW.PARKWODNY.COM.PL

Słyszac Korea Południowa, przeciętny Polak myśli o futbolowych mistrzostwach świata z niezapomnianym wykonaniem hymnu przez Edytę Górniak oraz ewentualnie o telewizorach LG i samochodach Daewoo. **O Korei wiemy niewiele, gdy tym czasem nasze kraje łączy wiele podobieństw, a w kwestii dialogu społecznego możemy się od Koreańczyków wiele nauczyć.**

W Polsce podobnie jak w Korei

Republika Korei to jeden z poważniejszych inwestorów zagranicznych w naszym kraju. Na polskim rynku zarejestrowanych jest 140 podmiotów gospodarczych z udziałem kapitału koreańskiego. Wartość inwestycji tego kraju w Polsce przekracza 1,4 mld euro. W sumie koreańskie przedsiębiorstwa zatrudniają u nas 15 tysięcy pracowników.

Od czterech lat Koreańska Fundacja Pracy (Korea Labour Foundation), pozarządowa organizacja zajmująca się rynkiem pracy, organizuje wizyty studyjne z udziałem partnerów społecznych z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w których działają koreańskie przedsiębiorstwa. – Pierwsza refleksja, jaka nasuwa się po wizycie w Korei, to fakt, iż nasze kraje w kwestiach związanych z rynkiem pracy i dialogiem społecznym łączy więcej niż mogłoby się wydawać. Bardzo podobnie funkcjonują związki zawodowe, rynek pracy boryka się z podobnymi problemami takimi, jak np. bezrobocie wśród młodych czy wzrost znaczenia tzw. umów śmieciowych – mówi Agnieszka Lenartowicz-Łysik z Biura ds. Rozwoju i

Foto: TSD



Koreańskie związki zawodowe kładą bardzo duży nacisk na pozyskiwanie młodych członków

Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej Śląsko-dąbrowskiej Solidarność, uczestniczka wyjazdu studyjnego z ramienia NSZZ Solidarność.

W Korei Południowej podobnie jak w Polsce funkcjonują dwie duże centrale związkowe: Federacja Koreańskich Związków Zawodowych (FKTU) oraz Koreańska

Konfederacja Związków Zawodowych (KCTU). – Tak jak u nas podstawową jednostką organizacyjną związków zawodowych są organizacje zakładowe, które następnie zrzeszają się w strukturach regionalnych bądź branżowych. W Korei do założenia związku zawodowego wystarczą dwie osoby – tłumaczy Agnieszka Lenartowicz-Łysik.

Jak przekonuje, koreańskie związki zawodowe kładą jednak zdecydowanie większy nacisk na pozyskiwanie młodych członków. – Koreańczycy próbują zachęcać młodych pracowników do zrzeszania się na dwa sposoby. Pierwszy to quasi-członkostwo, czyli niepełna nie do końca formalna przynależność dla osób wchodzących na rynek pracy. Druga

Aby założyć związek zawodowy w Korei Południowej, **wystarczy zaledwie dwie osoby.**

metoda to tworzenie wewnątrz central związkowych sekcji czy sekretariatów młodych. Myślę, że jest to dobra praktyka warta zastosowania również w polskich warunkach – podkreśla ekspertka śląsko-dąbrowskiej Solidarność.

Kolejnym, lecz jedynie pozornym podobieństwem łączącym nasze kraje, jest funkcjonowanie instytucji dialogu społecznego. W Korei podobnie jak w Polsce działa trójstronna komisja, w której obok strony rządowej zasiadają przedstawiciele partnerów społecznych, jednak standardy dialogu społecznego w tym kraju są znacznie wyższe od tych, które obserwujemy w Polsce. – W Korei Południowej, która w drugiej połowie XX wieku wypracowała spektakularny sukces gospodarczy, dostrzega się znaczenie i rolę dialogu społecznego. Tradycja dialogu na poziomie zakładowym jest znacznie dłuższa niż

w Polsce. Instytucje dialogu zostały wzmocnione zwłaszcza w czasie kryzysu finansowego, który przetoczył się przez kraje azjatyckie w 1997 roku. Koreańczycy uznali, że z kryzysu nie da się wyjść za pomocą odgórnych scentralizowanych działań rządu, ale właśnie przede wszystkim poprzez dialog z partnerami społecznymi. I to się sprawdziło – podkreśla Lenartowicz-Łysik.

W Korei w ostatnim dziesięcioleciu strona rządu wraz z partnerami społecznymi wypracowała kilkadziesiąt umów społecznych dotyczących rynku pracy, a szczególności stosunków przemysłowych. – W Korei za pomocą umów społecznych reguluje się zarówno szczegóły dotyczące poszczególnych sektorów rynku pracy, jak i sprawy fundamentalne takie jak czas pracy czy metody przeciwdziałania bezrobociu. Koreańczycy wychodzą z założenia, że jeśli już powołujemy jakąś instytucję dialogu społecznego, to ma ona pracować. W Polsce, co pokazują choćby prace Komisji Trójstronnej, te instytucje istnieją, bo muszą istnieć – mówi Agnieszka Lenartowicz-Łysik.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

To jest gra w „kto stał, ten miał”

Wydana przez Instytut Pamięci Narodowej edukacyjna gra planszowa „Kolejka” została laureatem konkursu na Grę Roku 2012. Po raz pierwszy w historii ten tytuł otrzymała gra zaprojektowana w Polsce.

– To rzecz niespotykana dotąd na świecie, że tej rangi wyróżnienie otrzymała gra edukacyjna wydana przez instytucję państwową. Jest to niewątpliwym sukcesem nie tylko kilkunastu pracowników Biura Edukacji Publicznej IPN. Obok autora gry Karola Madaja, pracownika IPN, należy też wymienić twórcę jej oprawy merytorycznej dr Andrzeja Zawistowskiego oraz bardzo wiele osób spoza IPN, które współtworzyły grę. Swój efektowny projekt graficzny „Kolejka” zawdzięcza Natalii Baranowskiej i Marcie Malesińskiej. Dzięki działającym społecznie testerom z „Monsoon Group”, gra charakteryzuje się prostymi i emocjonującymi zasadami – informuje Monika Kobylańska, z Oddziału IPN w Katowicach.

Gra opowiada o trudnościach w robieniu zakupów w latach 80., w szybkim PRL, kiedy to obowiązywała zasada: „kto stał, ten miał”. Wówczas tłumy przed sklepami były stałym elementem krajobrazu. W kolejkach stały niekiedy całe rodziny i każdy kombinował, jak mógł.

Na kombinacjach też opierają się zasady gry. Aby wyprzedzić konkurencję trzeba wykazać się sprytem i kolejkowym obyciem. Zadaniem graczy jest wysłanie swojej rodziny, złożonej z pięciu pionków, do sklepów na planszy i kupienie wszystkich towarów z wylosowanej listy zakupów. Problem w tym, że półki w pięciu osiedlowych sklepach są puste. Gracze ustawiają swoje pionki w kolejkach, nie wiedząc do którego sklepu zostanie dostarczony towar. Napięcie rośnie, gdy odsłania się karty dostawy towaru i okazuje się, że tych kart starczy tylko dla kilku szczęśliwców, stojących najbliżej drzwi do sklepu. A zatem trzeba nieźle

kombinować, żeby zdobyć upragniony towar. Kolejka napiera na drzwi, bo każdy chce być pierwszy. Do przepychania się w niej gracze używają zagrywanych z ręki kart kolejki, takich jak: „Matka z dzieckiem na rękę”, „Pan tu nie stał” czy „Towar spod lady”. Trzeba jednak uważać na karty „Remanent”, „Pomyłkę w dostawie” oraz na stojące w każdej kolejce czarne pionki, które oznaczają spekulantów. Z zakupami wrócą do domów tylko ci, którzy najsprawniej wykorzystali trzymane w ręku karty kolejki.

Na kartach towaru przedstawione zostały zdjęcia sześćdziesięciu oryginalnych przedmiotów z czasów PRL, m.in. buty „Relaks”, woda toaletowa „Przemysławka”, herbata „Popularna” oraz wiele innych trudno dostępnych wówczas „dóbr”. Na osiedlu jest też bazar, gdzie można kupić wszystko, ale ceny są tam horrendalne. Jednak i na to jest sposób, można spróbować dogadać się z przepukłą.

Foto: IPN



Międzynarodowe wydanie gry pojawi się w sklepach pod koniec czerwca

– Ta historyczna gra pozwoli przeżyć wiele z tych emocji, które towarzyszyły ludziom próbującym zdobyć upragniony towar. Ale realistyczne odtworzenie kolejkowej rzeczywistości ma pokazywać skutki nieodpowiedzialnej polityki gospodarczej komunistycznych

władz. Cennym elementem wydania są dołączone do „Kolejki” filmy dokumentalne z epoki – mówi Monika Kobylańska.

Czwarte, międzynarodowe wydanie „Kolejki” pojawi się w sklepach pod koniec czerwca. Internauci na forach już zapewniają, że muszą je

koniecznie kupić. W ich ocenie to świetna gra z kategorii rodzinnych, idealna do zarażania grami planszowymi. – Zwłaszcza, gdy w „Kolejkę” gra do 4-5 osób, to ilość interakcji sprawia ogromną frajdę – napisał jeden z nich.

W konkursie na Grę Roku 2012 „Kolejka” znalazła się w gronie tak znakomitych gier planszowych jak „Osadnicy z Catanu” Klausa Taubera, „Wysokie Napięcie” Friedmanna Friesego czy „Agricola” Uwe Rosenberga. Nagroda „Gra Roku” przyznawana jest od 2004 roku przez grono ekspertów skupionych wokół serwisu „GamesFanatic.pl”. Wtedy właśnie przywędrowała do nas z Niemiec moda na nowoczesne gry planszowe. Wzorowana na istniejącej od 1979 roku niemieckiej nagrodzie „Spiel des Jahres” ma na celu wyłonienie najlepszej wydanej w Polsce gry towarzyskiej oraz popularizację gier planszowych, jako formy intelektualnej rozrywki.

OPRAC. BG



**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk**



**FORUM POKRZYWDZONYCH
PRZEZ PAŃSTWO**
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA

www.forumpokrzywdzonych.pl

Organizowanie loterii fantowej

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że organizowanie loterii fantowej wymaga zgłoszenia. Okazuje się, że z powodu niewiedzy w tym zakresie często dochodzi do złamania prawa. Zazwyczaj organizuje się albo loterie fantowe albo pieniężne. Oba rodzaje loterii są grami losowymi. Prowadzenie loterii fantowej jest możliwe dopiero po uzyskaniu zezwolenia. Ta zasada dotyczy zarówno osób fizycznych jak i osób prawnych (np. firmy, szkoły, związki zawodowe).

Jeśli wartość nagród losowanych w loterii jest niższa niż kwota bazowa (kwota jest co roku inna, ale zawsze oscyluje ok 3000 zł), można zorganizować loterię bez zezwolenia. Jednak należy zgłosić tę loterię. Zgłoszenia

dokonuje się nie później niż 30 dni przed dniem rozpoczęcia tej gry.

Urządzenie loterii fantowej wymaga sporządzenia regulaminu loterii. Regulamin ustala się zarówno, gdy loteria wymaga zgłoszenia jak i zezwolenia. Regulamin loterii fantowej określa zasady przeprowadzania loterii, pulę i rodzaj nagród, listę losów, sposób losowania itp.

Dochód z loterii fantowej przeznaczany jest w całości na realizację określonych w zezwoleniu i regulaminie gry celów społecznie użytecznych, w szczególności dobroczynnych. Podmiot zarządzający loterią fantową jest obowiązany przedstawić informacje w tej sprawie organowi, który udzielił zezwolenia, w terminie 30 dni od dnia zakończenia zarządzanej gry.

Zezwolenia na urządzenie loterii fantowej udziela dyrektor izby celnej, na którego obszarze właściwości miejscowej jest zarządzana i prowadzona gra. Jeśli loteria podlega tylko zgłoszeniu to należy tego dokonać przed tym samym organem.

Wniosek o udzielenie zezwolenia na urządzenie loterii fantowej powinien zawierać określenie rodzaju gry, dane zgłaszającego, obszar prowadzenia gry, projekt regulaminu, dokumenty potwierdzające legalność źródeł pochodzenia środków finansowych przeznaczonych na prowadzenie gry, zaświadczenie o niezaleganiu z podatkami, ekspertyzę losów oraz aktualne zaświadczenia, że osoby fizyczne zarządzające podmiotem oraz reprezentujące podmiot występujący z wnioskiem

nie były skazane za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Do zgłoszenia loterii wymagane są podobne dane jak powyżej z pewnymi różnicami, które dotyczą losów, oświadczeń o niezaleganiu z podatkami itp. Do samego zgłoszenia załącza się oświadczenie osoby nadzorującej oraz osoby bezpośrednio prowadzącej tę grę o znajomości przepisów ustawy w zakresie odpowiednio loterii fantowych lub gry bingo fantowej.

Dyrektor izby celnej zatwierdza regulamin i zmiany regulaminu loterii fantowej.

Z powyższego wynika, że nawet prowadzenie małej loterii wymaga spełnienia szeregu przepisów, pomimo tego, że wystarcza samo zgłoszenie.

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach”

Koleżance

Grażynie Pasternej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy

z powodu śmierci

OJCA

składają

przyjaciele z Solidarności Uniwersytetu Śląskiego

Wyrazy najgłębszego współczucia oraz wsparcia

z powodu śmierci

MATKI

naszemu Koledze

Markowi Jasińskiemu

wiceprzewodniczącemu Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

składają

koleżanki i koledzy z Solidarności SUM

Wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

WNUCZKI

Koleżance

Grażynie Nowak

przewodniczącej Solidarności z Domu Pomocy Społecznej w Gorzycach

składają

koleżanki i koledzy

z Biura Terenowego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Jastrzębiu Zdroju

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

Ważne:

Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2012 roku, CIT-8, CIT-8/O, należało złożyć do 31 marca 2012 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały. Uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie należy podjąć nie później niż 30 czerwca 2012 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2011 upłynął 31 marca 2012 roku.

Oprócz tego Ankiety informacyjną o liczebności członków należy przesłać do ZR dwa razy w roku – do 30 czerwca i 31 grudnia.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnoskatowice.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Do pobrania/Druki finansowe).

Teresa Faber, Główna Księgowa
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

OGłoszenie

Marsz w Obronie Wolnych Mediów

W piątek 15 czerwca w Żywcu zorganizowany zostanie Marsz w Obronie Wolności Słowa oraz Niezależnych Mediów w Polsce. Wymarsz uczestników manifestacji w obronie TV Trwam nastąpi o godz. 18.45 z miejscowej katedry pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Wcześniej o godz. 18.00 zostanie tam odprawiona msza święta w intencji wolności słowa i obrony TV Trwam. Zakończenie marszu nastąpi pod Pomnikiem Grunwaldzkim.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Polskappresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **GRZECHEM BYŁOBY NIE ROZPOCZAĆ WIEŚCI** powiatowych i ponadpowiatowych od kapitalnego meczu naszych orłów z Rosjanami. Tym razem nie przeszkodził nam ani zasłonięty dach, ani źle przyszyta murawa, ani nawet bojkot Jana Tomaszewskiego. Podróżny podejrzewa, że nasi wygrali z jednego powodu. Po prostu Tusk nie obiecał, że wygra. Choć pewnie po meczu byłby gotów przysiąc, że to on, kierując pracowitym i świetnym merytorycznie rządem, sprawił, że Błaszczykowski strzelił wyrównującą bramkę. A no i jeszcze gdyby nie PiS, to nasi z pewnością by wygrali.

» **MECZE NA EURO 2012 SĄ BARDZO CIEKAWY**, emocje ogromne, poziom wysoki. I byłoby wręcz idealnie, gdyby nie wylewająca się zewsząd zaraza eurolansu. Na śniadanie parówki kibica, na obiad pomidorowa kibica, na kolację sałatka w barwach narodowych. A nawet nocne koszmary o tym, że nasi nie wyjdą z grupy, mają swojego oficjalnego partnera.

» **W EUROLANSIE ZUPEŁNIE ZATRACILI SIĘ POLITYCY**. Podczas wtorkowego posiedzenia rządu mężowie i żony stanu z teką i bez teki skandowali drętwo stadionowe przyśpiewki i machali nad głowami biało-czerwonymi szalikami. Oczywiście nie omieszkali upublicznić owego spontanicznego wyrazu jedności z wszystkimi kibicującymi biało-czerwonym. I tenże spontaniczny wyraz wyemitowały wszystkie telewizyjnie zaprzyjaźnione.

» **PODCZAS TRANSMISJI MECZU POLSKA-ROSJA** kamery co rusz pokazywały Prezydenta Bronka na trybunach Narodowego. Nie czepiamy się, że był na trybunach, bo powinien być i fantastycznie, że był. Chodzi o ten spontanicznie powieszony na garniturze szalik (ho,ho, ho, wełniany drogie dzieci). Jakoś nie jest

Foto: internet



Kotka Gospodzkiego typuje wyniki meczów lepiej niż jasnowidz Jackowski i bardzo lubi Parówki Kibica, Konserwę Kibica i Suchą Karmę Kibica

w nim Panu Prezydentowi do twarzy. Choć Gospodzki twierdzi, że ten szalik to w sumie nic takiego, gorzej byłoby gdyby założono mu ogromny biało-czerwony cylinder, albo hełm wikinga w barwach biało-czerwonych.

» **NA TRYBUNACH PEŁNYCH OBECNYCH I BYŁYCH VIP-ÓW**, którzy grają zapalonych kibiców, najbardziej rozbawił nas widok pewnej antylegendy. Oprócz szalika antylegenda miał ze sobą tablet, ale raczej innej marki niż Otake. Mężczyzna z wąsem oprócz tego, że udawał kibica to zagrał jeszcze rolę Japończyka w Lurwie, czyli prawie non stop pstrykał fotki wszystkim wkoło. Ale Podróżny podejrzewa, że z tymi fotkami to była tylko taka podpucha, w rzeczywistości antylegenda wysłał za pomocą tableta e-maile do PZPN z sugestiami, którego polskiego piłkarza on by spałował.

» **JEDNAK JEŚLI CHODZI O POLITYCZNY OBCIACH W RAMACH EUROLANSU** wszystkich przebija minister rolnictwa Marek Sawicki. Co prawda facet nie zakłada szalika, ani nie siada na trybunach, ale postanowił sprawdzić się w reklamie podprogowej. Przed transmisjami, między transmisjami z ekranu spogląda na nas fizjonomia tego zasłużonego ludowca. Nie wiadomo, o co chodzi w tej siermiężnej reklamówce, ale prawdopodobnie, Sawicki chce powiedzieć, że dużo robi dla polskiej wsi. Nie musi mówić. A swoją drogą kampania buraczana już w czerwcu? Słuszną linię ma nasza koalicyjna władza.

» **W MEDIACH ROZMNOŻYŁY SIĘ ŚWINIE, PAPUGI, MAŁPY I INNE HIENY**, które zajmują się przepowiadaniem wyników meczów na Euro. Ich przepowiedniom ufamy tak samo jak wizjom jasnowidzów z

gatunku homo sapiens. Jak doniósł SuperExpres sławny jasnowidz Jackowski źle przepowiedział wynik meczu Polska-Grecja. Wieszczył, że nasi wygra. Niezrażony tą błędną wizją zapowiedział porażkę Polski z Rosją. I też pomyłka. Niestety teraz zapowiada, że Polska wygra z Czechami i to może być powodem do obaw. Chociaż podobno do trzech razy sztuka i może jasnowidz wreszcie trafi.

» **KOŃCZĄC POZOSTANIEMY** jeszcze przy przepowiadających przyszłość czworonogach. Np. jak kotka Gospodzkiego siedzi przed miską, to wiadomo, że Gospodzki wkrótce coś do tej miski jej wsypie. A z kolei jak przed miską siedzi kot Podróżnego to wiadomo, że wkrótce Podróżny nic do tej miski nie wsypie. Wsypie żona Podróżnego. I to się sprawdza. Przysięgamy. **PODRÓŻNY&GOSPODZKI**

ROZBAWIŁO nas to

Wspaniale! Płasko po ziemi w górny róg bramki.

Niemcy często zmieniają pozycję, ale nie mogą zadowolić trenera.

Kibiców szwedzkich nie ma zbyt dużo, ale za to nie grzeszą urodą.

Na boisko wychodzą Beldzy i Holendrowie.

Obronca wybił piłkę na tak zwany przysłówiowy oślep.

Remisowo bezbramkuje.

Sędziowie wykazują ludzką postawę: pozwalają zawodnikom na picie.

Zawodnicy uzupełniają przy linii bocznej boiska pierwiastki śladowe.

Każde dotknięcie piłki nogą może spowodować utratę bramki samobójczej.

To jest ta umiejętność przyjęcia piłki z rywalem na plecach.

Zostało 20 minut do końca gwizdka sędziego.

Trener spojrzął na zegarek, żeby dać swoim podopiecznym ostatnie wskazówki.

Szwedzi są o tyle niebezpieczni, że nie są groźni.

Bardzo dobrze mówiący po niemiecku niemiecki arbiter.

Piłkarz polewa sobie wodę głową.

Wynik jest sensacją, żeby nie powiedzieć dużą niespodzianką.

Co to znaczy własne boisko, własna publiczność, własne warunki atmosferyczne...

Chociaż jest obrońcą, podrywa swoich kolegów.

Grupa A na Euro 2012: – Lech, Czech, Rus i Zeus.

Podchodzi kibic do Smudy i pyta się:

– Panie trenerze, co tam u Pana słychać?
– U mnie bez zmian.

Jak skutecznie rzucić tytoń? W lewy dolny róg

Kowalski przeglądając gazetę natrafia na artykuł: „Pięć milionów dolarów za kontrakt piłkarski”. Po chwili odkłada gazetę i mówi do syna:

– Co tak ślęczysz nad tymi idiotycznymi zadaniami z matematyki!? Wzięłbyś lepiej piłkę i poszedł na boisko pograć z kolegami.

Autoreklama

Firma remontowo-budowlana

SolDar sp. z o.o.

Wykonujemy:

- kompleksowe usługi remontowe, wykończeniowe stanów surowych domów i mieszkań, biur, magazynów, itp.
- ocieplanie budynków – tynki zewnętrzne
- prace murarskie, tynkarskie, gładzie, malowanie
- montaż okien, drzwi, parapetów
- układanie glazury, terakoty, gresu, paneli podłogowych i desek podłogowych
- instalacje wodne, kanalizacyjne i c.o., montaż kotłów węglowych i gazowych
- instalacje elektryczne
- montaż i zabudowa kominków
- meble na wymiar, zabudowa

Kontakt:
601 41 36 58



40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

Sala

- nowocześnie wyposażona
- atrakcyjne ceny
- catering
- bezpłatny parking



Cennik dostępny na
www.solidarnosckatowice.pl
oraz pod numerem telefonu
32 353 84 25 wew. 199 oraz 227

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”
40-286 Katowice,
ul. Floriana 7

Konferencyjna